

Genialne Homo sapiens?

Autor tekstu: **Kamil Rongies**

Jako pretekst do tych rozważań niech posłuży wynik badań Eurostatu z 2006 roku, zamieszczony w polskim tłumaczeniu „Najwspanialszego widowiska świata.” Richarda Dawkinsa. W badaniu o którymś mowa, pytano o stopień akceptacji stwierdzenia „Pierwsi ludzie żyli w tych samych czasach co dinozaury”. Wyniki dla Polski :

- 33% badanych uznało, że stwierdzenie jest prawdziwe
- 53% badanych uznało, że stwierdzenie jest fałszywe
- 14% badanych uczciwie przyznało się do niewiedzy. Brawo!

Wydaje się nieprawdopodobne? No cóż, cztery lata temu połowa osób (dajmy na to chodzących po ulicy) nie znała prawidłowej odpowiedzi.

Kolejne badanie przytoczone w tej samej książce. W Stanach Zjednoczonych ponad 40% osób deklaruje się jako zaciekli kreacjoniści uważający, że Ziemia powstała jakieś 10 tysięcy lat temu, a wszystkie gatunki zostały stworzone równocześnie. Ktoś ostatnio podsumował, że taki pogląd zasługuje na taki sam szacunek jak pogląd, że Ziemia jest płaska. Niewątpliwie coś w tym jest...

Można zapytać co z dowodami kopalnymi, licznymi metodami datowania radiologicznego, argumentami dostarczanymi przez chemię, fizykę teoretyczną, geologię, astronomię? Dlaczego tak łatwo zanegować nawet... matematykę? Bo przecież jak inaczej nazwać odrzucanie wniosków wynikających z faktu okresu połowicznego pierwiastków czy statystycznego nieprawdopodobieństwa przypadkowych zależności DNA, rozwoju płodu czy choćby anatomii? W jaki sposób ludzki umysł jest w stanie tworzyć i utrzymywać tak absurdalne, sprzeczne właściwie ze wszystkim co wiadomo idee? A przede wszystkim, jak to się dzieje, że społeczeństwo jest tak... głupie?

Z jednej strony powszechna wydaje się totalna nieznamość podstawowych informacji o otaczającym nas świecie, z drugiej obserwujemy osoby pozornie inteligentne i odcytane, absolutnie ślepe na dowody niezgodne z ich światopoglądem. Spójrzmy na dwa mechanizmy, które według mnie w znacznym stopniu odpowiadają za taki stan.

Mechanizmy obronne

Uważam, że jedną z przyczyn są tak zwane „mechanizmy obronne”. Po raz pierwszy zdefiniował je Zygmunt Freud. Są to mechanizmy obrony własnej samooceny, zmniejszania lęku i poczucia winy. Mechanizmy te pełnią rolę przystosowawczą, są niezwykle silne, a jednocześnie najczęściej nieświadome i w pewnym stopniu dotyczą każdego z nas. Mówiąc wprost, każdy z nas stara się zrobić wszystko co w jego mocy, by we własnych oczach wypadać pozytywnie. W przypadku osób wierzących, często indoktrynowanych, które znaczną część życia poświęciły własnej religii, przyznanie się do błędu czy odrzucenie nawet absurdalnych dogmatów zrodziłoby poważny wewnętrzny konflikt.

Przyjrzyjmy się poniższymi przykładami. Kluczową cechą jest to, że odpowiadający naprawdę wierzy w podsunięte mu przez umysł argumenty. W kontekście zaprzeczania teorii (lub jak chce Dawkins 'teorum') ewolucji, chyba najczęstszy będzie przypadek racjonalizacji:

Racjonalizacja — uzasadnianie w logiczny sposób swoich absurdalnych działań lub niepowodzeń

- Pytanie: Po co ci te papierosy? Przecież nie palisz.
- ~ Odpowiedź: Ale jak przychodzą przyjaciele mogę ich poczęstować.
- ~ Pytanie: Dlaczego spaliłeś ją na stosie? A co jeśli nie była czarownicą?
- ~ Odpowiedź: Gdyby nie była czarownicą Bóg by do tego nie dopuścił. Poza tym i tak była złą kobietą.
- ~ Pytanie: Dlaczego mnie atakujesz?
- ~ Pytanie: Dlaczego okłamujesz ludzi?
- ~ Odpowiedź: To dla ich dobra.
- ~ Pytanie: Zobacz na dowody. Jeśli tylko się zastanowisz przyznasz, że nic się nie zgadza. Dlaczego wciąż wierzysz w te bzdury?
- ~ Odpowiedź: Wiem w co wierzę, niczego nie muszę oglądać. Świat bez Boga byłby gorszy.

W podobny sposób zrationalizować można wszystko. Ostatni przypadek to pokaz naprawdę pokrętej logiki: Nie podoba mi się B. Z A wynika B, więc A musi być fałszywy. Kolejne dwa:

Zaprzeczenie - udawanie, że sytuacja naprawdę zagrażająca lub wzbudzająca lęk nie ma miejsca. Na przykład przekonanie, że pomimo palenia papierosów nie zachoruje się na raka płuc ani na zawał serca „Mnie się to nie zdarzy”

~ Pytanie: Skoro kościół jest święty, dlaczego przez wieki mordował niewinnych?
~ Wcale nie mordował.

~ Pytanie: Dlaczego okłamujesz ludzi?

~ Odpowiedź: Wcale ich nie okłamuję. To dla ich dobra.

Druga odpowiedź to kolejny przykład ciekawej logiki. Tym razem racjonalizacja i zaprzeczenie w akcji. Może ktoś podejmie się próby przełożenia tego na matematykę?

Intelektualizacja — intelektualne przetworzenie impulsów agresywnych lub seksualnych, pozwalające odciąć się od nierozładowanych napięć, niezaspokojonych potrzeb seksualnych, konfliktowych myśli lub uczuć. Na przykład uczeń z zapałem niewspółmiernym do wagi poruszanego tematu prowadzi abstrakcyjną, akademicką dyskusję. Mąż, odczuwający wzrastającą niechęć do żony, z ogromnym zaangażowaniem rozprawia np. o polityce, biznesie, itp.

Dobrym przykładem wydaje się tu obsesja ograniczonych celibatem kapłanów Kościoła rzymsko-katolickiego, na punkcie seksu. Głośne przypadki masowego wręcz molestowania nieletnich w USA, Niemczech, Austrii, Holandii i Szwajcarii są tego dobitnym przykładem.

Ciekawą grupą są też tzw. „moralne mechanizmy obronne”, czyli takie, które pozwalają wciąż uważać się za dobrego człowieka pomimo naruszania własnych zasad moralnych. (Ich omówienie wykracza jednak poza temat artykułu.)

Choć w wielu z nas nie zdaje sobie z tego sprawy, jesteśmy mistrzami w wymyślaniu różnego typu usprawiedliwień tylko na własny użytek. W przypadku religii, każde podważenie dogmatu (choćby najlepiej umotywowane) spotkać się musi z agresją typu 'dlaczego mnie atakujesz' lub falą nielogicznych argumentów. Powszechnie może być na przykład przypisywanie złych intencji rozmówcy (zdecydowanie ułatwia to ucieczkę od odpowiedzi). Właśnie dlatego religia przez wieki była i nadal pozostaje silnym hamulcem rozwoju nauki i cywilizacji. Jak wyjaśnić sprzeciw Kościoła rzymsko-katolickiego wobec prezerwatyw przy jednoczesnej akceptacji sztuczek z kalendarzykiem małżeńskim? Jak połączyć założenie o monoteizmie z modlitwami wznoszonymi do świętych? Czym różni się Matka Boska Fatimska od Matki Boskiej Częstochowskiej, Matki Boskiej z Lourdes czy Matki Boskiej z Lichenia? A Trójca Święta? Jak widać nasz umysł bardzo łatwo radzi sobie z takimi absurdami.

Powszechna głupota, mit techniki

Nie mam złudzeń, chociaż religia może nasilać mechanizmy obronne, przyczyna niesamowitej ignorancji i braku absolutnie podstawowych informacji o otaczającym nas świecie musi być inna.

Przywykliśmy uważać mózg za idealny twór, siedlisko „duszy”, zapewniający nam prymat nad wszystkimi stworzeniami. Popadliśmy w samozachwyt nad własnym geniuszem, jednak jeszcze 30-40 tysięcy lat temu (w wielu przypadkach do dziś) nie byliśmy niczym więcej niż prymitywnymi ludami polującymi z dzidami i procami. Biolodzy są w pełni zgodni, że tamci ludzie nie różnili się od nas pod względem możliwości intelektualnych. Powszechnie uważa się, że tym co odróżnia ludzi od zwierząt jest umiejętność uczenia się, kumulowania wiedzy przeszłych pokoleń.

Pierwotny łowca konstruujący łuk z pewnością nie wiedział nic o zasadzie zachowania energii, nie snuł teoretycznych rozważań jakie drewno lepiej będzie nadawać się do tego celu. Wiedział jedynie, że należy „wziąć takie a takie drzewo”, „tak a tak spleść lianę” i „tak a tak połączyć”. Wynalazki „ewoluowały” wraz z nami, metodą drobnych zmian i ulepszeń, poprzez próby i błędy pokoleń.

Wybierającym był tu nie tylko człowiek ('po takiej modyfikacji poluje się lepiej') ale też, co ciekawe, (zwłaszcza w początkowym okresie) także natura. Plemiona wyżej cywilizowane wypierały te bardziej zacofane (kolonizacja Ameryki) a lepsze wynalazki wypierały gorsze, ułatwiając wygrywanie wojen. Brzmi jak ewolucja?

Rozważając mechanizmy rządzące ludzkim zachowaniem można zauważyć coś, co u owadów społecznych lub w rozwoju embrionalnym człowieka nazywa się „lokalnymi zasadami”. Chodzi o proste instrukcje, które w skali makro dają spektakularne efekty. W przypadku ryb będzie to umiejętność synchronicznego poruszania się całej ławicy, bez odgórnego planu — każdy osobnik płynie w oparciu o proste, lokalne reguły. W efekcie całość porusza się niczym jeden organizm. Na tej samej zasadzie termity budują kopce, których kształt i ustawienie względem słońca minimalizuje wahania temperatury. Ludzie posiadają zdolność przyswajania sobie takich „lokalnych zasad”

poprzez naśladownictwo. Kopiowanie oczywiście nie jest idealne. Oceniamy efekty, od czasu do czasu eksperymentujemy i wprowadzamy ulepszenia.

Wiele osób używa telefonów komórkowych, jednak nie mam wątpliwości, nawet połowa nie zna prędkości rozchodzenia się fal elektromagnetycznych lub choćby postaci przesyłanego sygnału. Możemy też spokojnie założyć, że wielu z nas nie wie, że fale radiowe i światło widzialne to właściwie to samo zjawisko a jedyna różnica dotyczy długości fali. Oczywiście nie formułuję żadnego zarzutu. Podobnie mechanik naprawiający samochody nie musi znać zasad fizyki uwzględnianych przez konstruktorów, szwaczka nie wytworzy nici, rolnik nie wie w jaki sposób powstaje sztuczny nawóz, programista nie skonstruuje komputera, fryzjer nie zna składu żelu do włosów, kamerzysta nie musi wiedzieć nic o budowie przetwornika — ważne, że działa! Oczywiście istnieją jednostki trochę szerszej wykształcone, specjaliści w swojej dziedzinie, jednak nawet w ich przypadku przyswojenie choćby znacznej części obecnej wiedzy ludzkości skazane jest z góry na niepowodzenie. Postęp odbywa się, z pojedynczymi wyjątkami, małymi krokami.

Budzi to poważne implikacje natury filozoficznej. Czym tak naprawdę jest inteligencja i wiedza naszego gatunku? Wielu patrząc na cywilizację może napawać się własnym geniuszem. Nie dajmy się zwieść! Myślę, że zdecydowanie przeceniamy umysł i możliwości człowieka, większość z nas przetwarza proste, wyuczone wzorce, a tylko trochę szersze pojęcie o otaczającym nas świecie mają nieliczni.

Ktoś może tu zauważyć podobieństwo do definicji „memu”, przedstawionej w książce „Samolubny Gen”. Może nawet powinniśmy pokusić się o potraktowanie wynalazków i osiągnięć techniki w kategoriach Dawkinsa? Łatwo przecież znaleźć analogię pomiędzy techniką i kulturą. Niewiele jest wynalazków przełomowych, głównym motorem postępu wydaje się łączenie, udoskonalanie, znajdowanie nowych zastosowań i REPLIKOWANIE istniejących już rozwiązań.

W przypadku budowy komputera, najpierw powstała teoria matematyczna (nie budowana od podstaw a bazująca na osiągnięciach pokoleń matematyków), pojedyncze bramki logiczne a następnie małymi, bardzo małymi krokami poprzez kolejne udoskonalenia udawało się tworzyć i zestawiać coraz doskonalsze rozwiązania. W ten sposób doszliśmy do niesamowitej miniaturyzacji i prędkości, które jeszcze nie tak dawno wydawałyby się nie do pomyślenia! Podobnie w przypadku samolotów — zaczęliśmy od naśladowania ptaków, kręcących się śmigieł, prób pedałowania nogami. Silnika nikt na potrzeby samolotu nie wynalazł od nowa, nowoczesny silnik spalinowy ma za sobą długą drogę od pierwszych silników parowych, te z kolei wykorzystywały już osiągnięcia ówczesnej mechaniki — zębatki, przekładnie. A przecież to nie koniec. A wyrób metalu, a matematyka? Takie przykłady rozwoju małymi krokami, poprzez czerpanie z wcześniejszych rozwiązań można mnożyć bez końca. Co więcej wydaje się, że im dalej zaszliśmy, tym prędzej następuje postęp. Czy z tej perspektywy nie jesteśmy jedynie ślepyimi narzędziami, środowiskiem dla niezwykle szybko ewoluujących, łączących się i wciąż przyspieszających technicznych replikatorów? A jeżeli tak, to nie „czy” a „kiedy” uda im się od nas uniezależnić?

Pytania uważam za ciekawe, jednak nie pokuszę się o próbę udzielenia odpowiedzi. Jako konkluzję przywołajmy przebieg programu „Milionerzy” w wersji francuskiej. Aby nie psuć zabawy, komentarz poprzedzam [linkiem](http://patrz.pl/filmy/co-krazy-wokol-ziemi) (http://patrz.pl/filmy/co-krazy-wokol-ziemi).

Pytanie brzmiało: „Co krąży wokół Ziemi” a cztery możliwe odpowiedzi to:

A) Księżyc B) Słońce C) Mars D) Wenus

Zawodnik uczciwie przyznał, że nie ma pojęcia i poprosił o pomoc publiczność. Jedna osoba nie ma statystycznego znaczenia. Mogły się do tego przyczynić stres czy zmęczenie. Prawdziwy szok (albo i nie) widzowie przeżyli chwilę potem:

A) 42% B) 56% C) 2% D) 0%

Odpowiedź zawodnika, B, to tylko rodzynek w ciście. Właściwie nie powinniśmy się dziwić. Z praktycznego punktu widzenia to wiedza absolutnie nieprzydatna. Nasz zawodnik z powodzeniem mógłby być lekarzem!

Więcej:

~ „Najwspanialsze widowisko świata. Świadectwa ewolucji” Richard Dawkins
~ „Samolubny Gen” Richard Dawkins
~ Mechanizmy obronne: [Mechanizmy obronne](http://pl.wikipedia.org/wiki/Mechanizmy_obronne) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Mechanizmy_obronne)

Post scriptum

Mimo iż „Samolubny Gen” to pozycja pod wieloma względami przełomowa, nie łatwo kupić ją w księgarni, a znalezienie jej w bibliotece graniczy z cudem. Regał z książkami popularno-Racjonalista.pl

naukowymi w Empik Sadyba w Warszawie. Dopytywałem w informacji, dokładnie 1,5 półki:



Literatura popularno-naukowa

Dla porównania tylko fragment działu 'Kuchnia':



Niewątpliwie tak właśnie kształtuje się popyt. Chyba nie wymaga komentarza?

Kamil Rongies

Absolwent Politechniki Warszawskiej, informatyk.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-03-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7224) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7224>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl